

Befana – czarownica z prezentami

25 grudnia 2009

Różnorodność tradycji bożonarodzeniowych odzwierciedla barwność kulturalną Europy i jest wspaniałym przyczynkiem nie tylko dla etnografów i antropologów mogących obserwować nawarstwianie się tradycji i przenikanie kultów. Jedne narodziny Chrystusa, a ile różnych opowieści. W tych wszystkich różnorodnych wersjach zakłęta jest pamięć o tych, którzy długimi zimowymi wieczorami opowiadali różne historie za każdym razem dodając coś od siebie. Opowieściom towarzyszyły symbole wpisane w ich "zbiorową duszę" pełną wspomnień wielu pokoleń. Zestaw potraw, pieśni, obrzędów mających zapewnić pomyślność i dobrobyt odmienny był dla każdego regionu, ale korzenie często sięgały tych samych źródeł.

W tym artykule udamy się do Włoch, gdzie skoncentruję się na jednej z dostawczyń bożonarodzeniowych prezentów. Opowieść o niej została w Polsce zmieniona stając się ludową baśnią, ale o zupełnie innej wymowie. Mowa o Befanie...

W noc przed świętem Trzech Króli, czyli z 5 na 6 stycznia wróżka Befana przynosi słodkości włoskim dzieciom. Wygląda jak nasza swojska Baba Jaga, ubrana w poszarpane łachmany, z chustką lub w spiczastym kapeluszu na głowie, z haczykowatym nosem i z nieodłącznym atrybutem w postaci miotły. Czasem towarzyszy jej czarny kot, lub stado ptaków. Nasza Baba Jaga łakociami przekupywała dzieci, a Befana je obdarowuje. Tej jednej szczególnej nocy lata na miotle od domu do domu wrzucając upieczone przez siebie słodkości przez komin.

Motyw komina występuje również u Świętego Mikołaja a obie tradycje mają źródła o wiele wcześniejsze niż chrześcijaństwo. Wywodzą się z neolitycznych kultur śródziemnomorskich

(odkrycia w Çatal Hüyük), gdzie budowane okrągłe domy nie miały otworów okiennych ani drzwiowych. Do domu wchodziło się po drabinie i spuszczało do wnętrza przez ten sam otwór, który odprowadzał dym z paleniska. U tych kultur występowało wiele zwyczajów rytualnego obdarowywania, mającego zapewnić pomyślność. Bardzo wiele było zwyczajów związanych z przesileniem zimowym, późniejszymi Saturnaliami i jeszcze późniejszymi Świętami Bożego Narodzenia.

Jak mówi legenda, Befana została zapytana o drogę do narodzonego Jezusa przez samych: Kacpra, Melchiora i Baltazara – trzech królów lub, jak inni mawiają, trzech wielkich magów. Przenocowała ich i nakarmiła, gdyż miała jeden z najschłodniejszych i najprzyjemniejszych domów w okolicy. O poranku magowie zapytali ją, czy pójdzie razem z nimi do bożego dziecięcia. Odmówiła tłumacząc się jeszcze nieskończonymi robotami domowymi. Jakiś czas później bardzo pożałowała swojej decyzji, napiekła kosz ciastek, dosiadła miotły i zaczęła szukać Jezusa. Nie było już gwiazdy, która mogłaby ją doprowadzić, więc szukała od domu do domu. Tam gdzie było jakieś dziecko zostawiała słodycze, mając nadzieję, że to sam Jezus.

Tradycja o pięknej wymowie – Befana widząca w każdym dziecku cząstkę Jezusa. Obdarowująca je z taką miłością jakby obdarowywała samego syna Bożego. Będąca nie tylko łagodną, dobrotliwą i usługującą staruszką, ale także potrafiąca ukarać za niegodziwość, złośliwość i kłamstwa. Tym dzieciom, które powinny popracować nad swoim charakterem zostawiała ku przestrodze zamiast łakoci węgiel, popiół, cebulę lub czosnek.

Rodzice i dzieci chcąc także podziękować Befanie za troskę zostawiają na stole przed pójściem spać mandarynkę lub kieliszek wina. Sądząc po ilości domów, które Befana odwiedza mam nadzieję, że nie w każdym raczy się winem a poprzestaje na zjedzeniu owoców.

Sama mam ochotę udać się nocą z 5 na 6 stycznia na obserwację

nieba. Jeśli zobaczę śmigającą zygzakiem na miotle Befanę nie omieszkam o tym napisać. Podglądanie jest obarczone pewnym ryzykiem, gdyż Befana potrafi użyć miotły nie tylko jako środka lokomocji, ale także do zdyscyplinowania podglądaczy.

W Polsce jeszcze do niedawna Święty Mikołaj przynosił prezenty 6 grudnia (teraz prezenty są "pod choinkę" w wigilijny wieczór) zaś we Włoszech największe obdarowywanie jest 6 stycznia, który jest dniem wolnym od pracy i szkoły. Tego dnia odbywa się we Włoszech mnóstwo imprez, gdzie kluczową rolę odgrywa Befana. I to nie jedna! Ulicami przemierzają się całe kawalkady Befan z haczykowatymi nosami i miotłami w dłoniach. Są wielkie festyny i kiermasze. Można kupić mnóstwo łakoci i prezentów. Najsłynniejszy festiwal odbywa się w Rzymie na Piazza Navona (Festa nazionale della Befana na YouTube).

A dla uczących się języka włoskiego piosenka o Befanie: La Befana – Trullalà – Gianni Morandi

Trullalà Trullalà Trullalà.

La Befana vien di notte
con le scarpe tutte rotte,
con la calza appesa al collo,
col carbone, col ferro e l'ottone.
Sulla scopa per volare.
Lei viene dal mare.
Lei viene dal mare.

E la neve scenderà
sui deserti del Maragià,
dall'Alaska al Canada.
E partire lei dovrà
e cantando partirà
da ciociara si vestirà,
con il sacco arriverà,
la bufera vincerà.
E cantando trullalà,

la Befana arriverà.
Trullalla' Trullalà Trullalà.

Un bambino, grande come un topolino,
si è infilato nel camino,
per guardarla da vicino.
Quando arriva la Befana
senza denti
salta, balla, beve il vino.
Poi di nascosto s'allontana
con la notte appiccicata alla sottana.

E un vento caldo soffierà
sui deserti del Maragià,
dall'Alaska al Canada.
Solo una stella brillerà
e seguirla lei dovrà,
per volare verso il nord
e la strada è lunga
ma la bufera vincerà.
E cantando Trullalà,
la Befana se ne va.
E cantando Trullalà
Truallalero Trullalà
Trullalà Trullalà Trullalà

Autor: Anna Janicka-Galant

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie
niekomercyjne-Bez utworów zależnych 2.5 Polska

BIBLIOGRAFIA

1. http://en.wikipedia.org/wiki/La_Befana
2. <http://www.stregheria.com/Befana.htm>
3. <http://www.mybefana.it>